BIBLIOTEKA WROCŁAWIU PUBLICZNA

Niech żyje Światowy Komitet Pokoju!
Niech żyje przewodniczący Komitetu prof. Joliot-Curie!

SŁOWO POLSKIE

CZYTAJCIE WIĘCEJ

Rok V. Nr 234 (1372) Sobota, dnia 26 sierpnia 1950 roku Dziś 6 stron
Wydanie A Cena 5 złotych

Z frontu walki w Korei

PEKIN, (PAP). Dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 25 sierpnia następujący komunikat:

Oddziały armii ludowej prowadzą na wszystkich frontach natarcie, pokonując opór wojsk amerykańskich i Syngmanowskich.

Na wybrzeżu wschodnim oddziały armii ludowej odparły kilka kontrataków nieprzyjaciela i prowadzą w dalszym ciągu walki ofensywne.

Lotnictwo amerykańskie bombarduje w bestialski sposób spokojne miasta i wsie w północnej i południowej części kraju oraz ostrzeliwuje z broni pokładowej ludność cywilną.

21 sierpnia artyleria przeciwlotnicza armii ludowej strąciła 2 amerykańskie samoloty pościgowe w rejonie Nampho, a w dniu 23 sierpnia 2 bombowce w rejonie Czunczen.

Apel rodzin skazańców greckich do generalissimusa Stalina

„Prosimy o interwencję na rzecz skasowania wyroków śmierci"

MOSKWA (PAP Jak donosi Agencja Tass, do Generalissimusa Stalina nadszedł apel matek, żon i dzieci demokratów greckich skazanych na śmierć:

Wielki nasz przyjacielu! Raz jeszcze kierujemy do Ciebie nasz głos śmiertelnej trwogi i bólu, głos płynący z serc tysięcy matek, pragnących ratować swe dzieci — brzmi apel.

Zwracamy się do Ciebie, jako przedstawiciela wielkiego i bohaterskiego narodu, narodu który tak cierpiał i złożył tyle ofiar za wolność narodów, za demokrację na świecie.

Widmo śmierci unosi się nad naszym udręczonym krajem.

Zakończyła się wojna domowa, a jednak liczba skazanych na śmierć sięga 877 tysięcy. Rząd nasz ignoruje powszechne w Grecji pragnienie pokoju oświadcza, że okaże pobłażliwość, ale środki, które ma zastosować, nie przewidują skasowania tych niezmiernie okrutnych kar, lecz tylko rewizję spraw sądowych. Oznacza to, że jeszcze dwa lata nasze dzieci będą żyły pod groźbą oczekującej ich śmierci, a przecież w każdej chwili ludziom, którzy chcą zabić bojowników o wolność ludu, może nadarzyć się sposobność do nagłego morderstwa. Nasze dzieci nie są zbrodniarzami ani zdrajcami, lecz bohaterskimi bojownikami naszego oporu narodowego. Są to uczciwi i szlachetni ludzie.

Ich zbrodnia polega na tym, że nie chcieli utracić wiary w sprawiedliwą i uczciwą walkę.

Zmaltretowani niesłychanymi torturami męczą się dziś w wilgotnych celach i czekają na śmierć w tych straszliwych warunkach.

Dla nich to zwracamy się do Ciebie, jako do symbolu walki naszych dzieci. I prosimy o wstawiennictwo, aby odpędzić grożącą im śmierć. My, matki, spędzamy bezsenne noce i walczą cię nie się z trwogą, czy coś niespodziewanego nie naruszy obecnej ciszy, bo dobrze wiemy, co znaczyłoby to dla nas

Kierujemy do Ciebie nasz gorący apel i prosimy, w imię wolności i pokoju, o interwencję na rzecz skasowania wyroków śmierci.

Niechże nadejdzie kres nieustannej przedśmiertelnej trwodze! Niech zatrzyma się cień śmierci, który unosi się nad tysiącami ubogich domów greckich! W nadziei, że raz jeszcze przyjdziesz nam z pomocą, składamy Ci serdeczne dzięki.

Żołnierze okupacyjnej armii anglo-amerykańskiej w Niemczech: kapral wojsk brytyjskich John Keeth Weller i szeregowiec wojsk amerykańskich, Robert Nadzikalna, zgłosili się do władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadczając, że nie chcą stać się „mięsem armatnim" imperialistów amerykańskich.
Foto: „API"

W wyzwolonych Chinach budzi się do życia nowa wieś. Po oddaniu ludowi olbrzymich dóbr obszarniczych chłopi chińscy, zrzeszeni w spółdzielni samopomocowej z radością podejmują pracę.
Foto: „Film Polski"

Całe terytorium chińskie będzie wyzwolone

Formoza należy do Chin

Depesza min. Czou En-Lai do Rady Bezpieczeństwa

PEKIN. Min. spraw zagr. Chin Czou En-Lai wystosował do Rady Bezpieczeństwa ONZ depeszę, w której wzywa Radę do podjęcia akcji przeciwko zbrojnej agresji Stanów Zjednoczonych wobec Formozy.

W depeszy tej, min. Czou En-Lai stwierdza m. in.:

27 czerwca br. prezydent Stanów Zjednoczonych Truman oznajmił, że rząd USA zamierza przeciwstawić się przy użyciu sił zbrojnych wyzwoleniu Formozy przez chińską armię ludową. Od tego czasu VII flota amerykańska wpłynęła na wody cieśniny Formozy, a następnie na zaczęła wysyłać przybyły formacje lotnictwa amerykańskiego, jawnie naruszając tym samym terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

W ten sposób rząd Stanów Zjednoczonych dokonuje bezpośredniej agresji zbrojnej wobec terytorium Chin i dopuszcza się brutalnego pogwałcenia Karty Narodów Zjednoczonych.

Naród chiński nie może tolerować tej akcji zbrojnej agresji ze strony rządu Stanów Zjednoczonych wobec terytorium Chin i jest zdecydowany wywyżolić Formozę i wszystkie inne terytoria, należące do Chin. spod jarzma amerykańskich agresorów.

Obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa jest powzięcie natychmiastowych środków w celu spowodowania całkowitego wycofania wszystkich amerykańskich inwazyjnych sił zbrojnych z Formozy i innych terytoriów należących do Chin.

Nowy przejaw polityki imperialistów

Brytyjski okręt wojenny naruszył granice Chin

PEKIN (PAP). General Yeh-Chien-Jing, przewodniczący prowincjonalnego rządu ludowego prowincji Kwantung i dowódca narodowej armii ludowo-wyzwoleńczej okręgu wojskowego Kwantung złożył oświadczenie w związku z wtargnięciem brytyjskiego okrętu wojennego z Hong-Kongu na chińskie wody terytorialne. Oświadczenie to głosi m. in.:

Jednostki naszej obrony przybrzeżnej doniosły, że 17 sierpnia rano, brytyjski okręt wojenny, zmierzający od wysepy Raifung, nagle skierował się na chińskie wody terytorialne, po przejściu przez kanał między chińskimi wyspami Lingting i Tamkon. Okręt brytyjski został natychmiast ostrzeżony przez jednostki armii ludowo-wyzwoleńczej, znajdujące się na wyspach. Brytyjski okręt wojenny otworzył ogień przeciwko naszym jednostkom. Nie jest to pierwszy wypadek wtargnięcia brytyjskich okrętów wojennych na chińskie wody terytorialne. Te akty ze strony brytyjskich okrętów wojennych są związane nierozerwalnie z polityką zagranicznią imperializmu. Pozostaje on w łączności z innymi prowokacjami przeciwko Chinom ze strony brytyjskich sił lotniczych i wojsk brytyjskich, które znajdują się w Hong-Kongu.

Film „Dwie brygady" wchodzi na polskie ekrany

WARSZAWA.)PAP) W pierwszych dniach września wchodzi na nasze ekrany nowy, długometrażowy film polski „Dwie brygady". Film ten zrealizowany został przez zespół studentów Państw. Wyższej Szkoły Filmowej pod kierownictwem Eugeniusza Cękalskiego. W wykonaniu filmu wzięli udział obok artystów zawodowych — studenci szkoły oraz artyści-amatorzy spośród robotników fabrycznych. Zdjęć dokonał zespół studentów pod kierownictwem A. Forberta. Muzykę skomponował Witold Krzemieński.

Film „Dwie brygady" został, jak wiadomo, odznaczony Nagrodą Państwową III stopnia, a na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlowych Varach otrzymał nagrodę za najlepszy film eksperymentalny.

Grecka „rada ułaskawień" zatwierdza wyroki śmierci

MOSKWA. (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że tzw. „rada ułaskawień" rozpatrzyła na żądanie władz wojskowych w trybie przyspieszonym sprawę skazanych w dniu 10 sierpnia na karę śmierci 12 patriotów greckich. Rada zatwierdziła 11 wyroków.

Grupa posłów odwiedziła w związku z powyższą sprawą premiera Venizelosa i ministra sprawiedliwości Bakopulosa. Ci jednak oświadczyli: „rząd nie ponosi odpowiedzialności za wyroki śmierci, wydane przez sądy wojenne".

■ **Sydney.** — Tamtejsi robotnicy portowi odmówili ładowania broni i amunicji dla agresorów amerykańskich w Korei i opuścili pokład dwóch statków, na których miano przewieźć te materiały wojenne.

Pod adresem władz amerykańskich

Zabierzcie wojska z Korei!

Wypowiedź majora armii USA przez radio Phenjan

PEKIN (PAP), Przez radio Phenjan przemawiał major Charles Bayer z 14-tej dywizji amerykańskiej. Mjr. Bayer został wzięty do niewoli 14 lipca w okolicach Czindżu. Oświadczył on m. in.:

„W chwili, gdy opuszczaliśmy Japonię, powiedziano nam, iż będziemy stanowili siły policyjne, które będą miały za zadanie dopomóc południowo-koreańskiemu rządowi w zatrzymaniu ofensywy z północy. Gdy jednak przybyliśmy do Pusan, zrozumieliśmy, że naród południowej Korei wcale nas nie pragnie i w rzeczywistości dąży do zjednoczenia swoiego kraju.

Mówiono nam, że Rada Bezpieczeństwa ONZ nakazała „wojskom ONZ" wtargnięcie do Korei. Tu jednak dowiedziałem się, że nasi przywódcy rozkazali armii południowo-koreańskiej sprowokować wojnę domową przeciwko republice ludowej wcześniej, niż zapadła w tej sprawie „decyzja" Rady Bezpieczeństwa".

Mjr. Bayer potępił barbarzyńskie i chaotyczne bombardowanie koreańskich miast i wsi przez lotnictwo amerykańskie i podkreślił, że w wyniku tego bombardowania ginie mnóstwo ludności cywilnej, burzone są domy mieszkalne, szkoły, szpitale, instytucje kulturalno-oświatowe i świątynie.

„W imieniu wielu jeńców wojennych, przebywających razem ze mną, i w imieniu wszystkich pozostałych jeńców amerykańskich w Korei — mówił dalej mjr. Bayer, wzywam naszych żołnierzy na froncie koreańskim i wszystkich obywateli USA do uczynienia wszelkich wysiłków, aby rząd nasz spowodował przerwanie tych bombardowań. Zaprzestańcie ich niedobrych bombardowań! Zabierzcie natychmiast wojska amerykańskie z Korei! Dajcie ludowi koreańskiemu możność samemu decydować o swym losie!"

5 tys. budynków szkolnych i 3 tysiące przedszkoli

będzie wybudowanych w Planie 6-letnim

WARSZAWA (PAP). 6-letni plan inwestycyjny Min. Oświaty przewiduje oprócz 54,4 miliarda zł na budowę szkół podstawowych również wielomiliardowe kredyty na budowę i wyposażenie przedszkoli i burs.

W okresie realizacji Planu 6-letniego wybudowanych będzie ok. 5 tys. budynków szkolnych, z czego już w 1950 roku buduje się kosztem 4.618 milionów zł 1.040 budynków.

Na budowę przedszkoli nakłady Min. Oświaty i ministerstw gospodarczych wyniosą w Planie 6-letnim 23 miliardy zł na budownictwo i 8 miliardów zł na wyposażenie. Z sum tych w mieście i na wsi wybudowanych będzie ok. 3 tys. przedszkoli dwuoddziałowych.

Specjalną pozycję w planach inwestycyjnych Min. Oświaty stanowią sumy na budowę internatów i burs przy szkołach ogólnokształcących. Na budowę i wyposażenie tych obiektów 6-letni plan inwestycyjny Min. Oświaty przeznacza 7.5 miliarda złotych.

Liczba miejsc w bursach i internatach wzrośnie z 29.600 w 1949 r. do 33.500 w 1955 r.

Zapowiedź strajku kolejarzy w USA

NOWY JORK. (PAP) Prasa donosi, że kierownictwo niezależnych związków zawodowych kolejarzy i konduktorów postanowiło proklamować 28 sierpnia strajk powszechny 300 tysięcy pracowników.

Strajk ten sparaliżuje pracę 131 linii kolejowych. Decyzja o strajku zapadła wobec niepowodzenia rozmów, prowadzonych w „Białym Domu" w sprawie podwyżki płac i skrócenia tygodnia pracy.

Naród polski we wspólnym froncie obrony wolności i pokoju

„WALKA O PLAN 6-LETNI" — HASŁEM KONFERENCJI W WOJ. RZESZOWSKIM

Meldunki, napływające ze wszystkich powiatów woj. rzeszowskiego donoszą o masowym udziale przedstawicieli szerokich rzesz społeczeństwa w powiatowych i miejskich konferencjach obrońców pokoju. Hasło — realizacja Planu 6-letniego — bojowe hasło naszej walki o pokój przyświecało wszystkim konferencjom. Delegacje fabryk i zakładów pracy witane entuzjastycznie przez uczestników konferencji zgłaszały nowe zobowiązania produkcyjne od klasy robotniczej i pracującego chłopstwa woj. rzeszowskiego.

WALKE O POKÓJ PROWADZIMY RÓWNIEŻ PRZY PLUGU

Ponad 2.000 delegatów, wybranych na zgromadzeń, gminnych i obwodowych zebraniach wyborczych, uczestniczyło w obradach powiatowych konferencji obrońców pokoju w wojew. białostockim. Powiatowa konferencja w Białymstoku zgromadziła w domu kultury ZZK 227 delegatów w olbrzymiej większości robotników i małorolnych chłopów oraz kobiety wiejskie i młodzież.

Na konferencji powiatowej w Wysokim Mazowieckim min. zabrał głos małorolny chłop z Sokół — 72-letni Uniewski. „Pamiętam czasy, kiedy walczyliśmy z caratem — powiedział. Jeszcze gospodarz — rzucaliśmy wtedy na szale wał ki o wolność życia. Dziś walczymy o pokój, ale walkę tę prowadzimy przy pługu. Podniesieniem wydajności z 1 ha i przystąpieniem do wyższych form gospodarki zespołowej odpowiemy podpalaczom świata".

DOLNOŚLĄSKI ŚWIAT PRACY CZCI KONGRES POKOJU

Z całego województwa wrocławskiego napływają coraz to nowe zobowiązania produkcyjne podejmowane przez masy pracujące Dolnego Śląska dla uczczenia I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Pracownicy stoczni pomocniczej nr 1 we Wrocławiu pod jeli następujące zobowiązania produkcyjne: Brygada monterów Żurawskiego zobowiązała się podnieść wydajność o 30 proc. i osiągnąć 165 proc. normy. Ślósarze: Sierakowski, Metesiak, Drazon, Pecka oraz spawacz Dulski zobowiązali się wykonać normę w 200 proc., a 3-osobowa brygada Nowaka w 205 proc.

Załoga Centrali Złomu skła du zapasowego nr 1 w Otawie zobowiązała się m. in. wyremontować 6 magazynów na 10 dni przed terminem, co przyniesie 374 tysiące zł oszczędności oraz w m-cu sierpniu br. wysortować ponad plan 1.170 tysięcy ze złomu i przyrzotować go do wysyłki do hut, co przyniesie 120 tys. zł oszczędności.

CZYN POCZTOWCÓW

Listonosze i kierownicy placówek pocztowych powiatu Tarnobrzeg, zebrani na naradzie wytwórczej postanowili: „Dla uczczenia I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju, podniesiemy liczbę prenumeratorów prasy robotniczo chłopskiej o 20 proc. w porównaniu z I kwr. Wzywamy do podejmowania podobnych zobowiązań kierowników placówek i listonoszy z całej Polski".

Komentarze „Słowa"

Ofensywa kulturalna

Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

Wyrazem troski o upowszechnienie zdobyczy nauki, kultury i sztuki, jest utworzenie Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, jako stowarzyszenia wyższej użyteczności.

Wzorując się na doświadczeniach narodów radzieckich, wiemy dobrze, jak decydującą rolę w budowaniu socjalizmu ma do spełnienia właściwa polityka kadrowa, ażeby wykorzystanie stanowi i inteligencji i — co najważniejsze — wychowanie kadr nowej inteligencji, wyrosłej z ludu. Takiej inteligencji, która zdobywszy wiedzę, będzie strzegła zdobyczy ludu i utrwalała wywalczone przezeń przemiany.

Polityczność oświaty w warunkach państwa, w którym władzę sprawuje, budując socjalizm, proletariat — to przejież nic innego, jak udostępnienie ludziom pracy całej skarbnicy wiedzy, jaką zdobyła ludzkość, to wyzwolenie ich z przesądów, zabobonów, zaklamania i ciemnoty, w jakie pchnęły tych ludzi panujące dotychczas klasy.

Polityczność oświaty w państwie ludowym, to złamanie zanór, przesądzających w osiąganiu jedynie prawdziwego i jedynie naukowego poglądu na świat, opartego na zasadach materializmu dialektycznego.

W warunkach coraz mocniej zaostrzającej się walki klasowej uzbrojenie najszerszych mas pracujących w broń wiedzy — staje się zadaniem zasadniczym. Od ilości i jakości tego uzbrojenia zależą w znacznej mierze nasze sukcesy w budowniczie socjalizmu.

Do tej trudnej i odpowiedzialnej pracy staje dziś — obok fachowczasowych czynników, walczących o rozwój światowej kultury — czynnik nowy, silny, o wielkim autorytecie: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Powołane jest ono do łamania trudności, do uporczywej walki z zacofaniem i ciemnotą. Potrafi też wykonać swoje zadanie, jeśli w pełni będzie korzystać z nieprzebranej skarbnicy doświadczeń radzieckich, jeśli w sposób twórczy nawiąże do naszych narodowych tradycyj walki o postęp i kulturę. Jeśli umożliwi do walki o upowszechnienie wiedzy — te przeróżne siły społeczne, które dziś jeszcze nie są należycie wykorzystane.

W szeregach Towarzystwa muszą stanąć wielkie organizacje masowe, muszą stanąć wszystkie postępowe, prawdziwie naukowe towarzystwa, skupiające naszych pracowników nauki i kultury.

Najściślejszą współpracą i pomocą służyć muszą Towarzystwu poszczególne resorty administracji państwowej, przede wszystkim Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki.

Do szeregów Towarzystwa muszą się zgłosić działacze oświatowi i naukowcy. Rozerzy zrozumieli, że najważniejszym obowiązkiem wobec narodu i ludzkości jest oddać dziś wszystkie siły proletariatowi polskiemu, który pod przewodnictwem partii prowadzi niezłomnie, bezkompromisowa, zwycięską walkę o postęp i kulturę.

Dlatego też na terenie województwa wrocławskiego ukonstytuowała się Wojewódzka Rada Społeczna, w skład której weszli przedstawiciele wojewódzkich oddziałów organizacji społecznych i stowarzyszeń, przedstawiciele na ukł kultury i sztuki.

Wojewódzka Rada Społeczna na wyłonila spośród siebie Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Jego zadaniem będzie prowadzenie na szeroką skalę zakrojonej akcji odczytowej z znajomień nauki, kultury i techniki, organizowanie imprez literacko - artystycznych, wieczorów autorskich, recytacji i prelekcji literackich oraz zespołów „Żywego Słowa". Zadaniem TWP będzie również propagowanie książki i czytelnictwa, zaopatrywanie organizacji masowych w popularne wydawnictwa naukowe za wszystkich dziedzin wiedzy.

Akcja kulturalno - oświatowa TWP w okresie budowania podstaw socjalizmu ma więc do spełnienia wyjątkowo ważne zadania.

Sylwetki delegatów na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju

Prof. Dr. Stanisław Kulczyński

Rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu prof. dr Stanisław Kulczyński jest zasłużonym działaczem na froncie pokoju. W roku 1948, podczas pierwszego Kongresu w Obronie Pokoju we Wrocławiu należał do jego organizatorów i gospodarzy. Nie dopuszczony na Światowy Kongres dla Obrony Pokoju w Paryżu na skutek skandalicznych zarządzeń reakcyjnych władz francuskich, zasiada w prezydium Światowego Kongresu dla Obrony Pokoju w Pradze, który stanowi integralną część Kongresu paryskiego.

Rektor Kulczyński, jeden z pierwszych organizatorów życia naukowego i kulturalnego we Wrocławiu, mówi:

„Jednym z ważnych i silnych bastionów pokoju jest Polska. Rząd, naród i masy pracujące Polski udzielają pełnego poparcia polityce pokoju, prowadzonej przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Świadectwem jedno myślności narodu w sprawach pokoju jest 18 milionów podpisów, zebranych pod Apelem Sztokholmskim. Takim samym świadectwem, jest wysiłek narodu, wkładany w odbudowę, w walkę o lepsze plony, wyższą kulturę, wyższą produkcję".

Rektor St. Kulczyński jest przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Dolny Śląsk i Wrocław stanął w szeregu czołowych miast Polski, znajdujących się jedną z najwyższych cyfr zebranych podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

— Wrocław, miasto pierwszego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — mówi rektor Kulczyński — jest szczególnie powołane do tego, aby w wykonaniu programu walki o pokój zająć przodujące miejsce.

■ Rzym. — Ilość podpisów zebranych dotychczas w Mediolanie pod Apelem Sztokholmskim osiągnęła 1.102 tys.

1500 dolnośląskich chłopów jedzie na dożynki do Lublina

Pod hasłami wzmożenia walki o pokój i o realizację Planu 6-letniego

odbędą się w Wiszni Małej dożynki wojewódzkie

WROCŁAW. We wszystkich gromadach i gminach, w spółdzielniach produkcyjnych i SOM-ach Dolnego Śląska trwa ją ożywione przygotowania do obchodu Święta Dożynek. Już w niedziele 27 sierpnia gospodarze ziemi polskiej — chłopi, wspólnie z delegatami bratniej klasy robotniczej ruszą w dożynkowym korowodzie z pieśnią i wieńcami, by dać dowód radości z pomyślnie zakończonej obróbki plonów.

W Wiszni Małej (pow. Trzebnica) — gdzie odbędą się centralne dożynki wojewódzkie, członkowie spółdzielni produkcyjnej w ramach czynu na Kongres Pokoju wyremontowali boisko sportowe zaoszczędzając pół miliona złotych. Boisko to przekażą w dniu dożynek zespołowi sportowemu. W tej samej gromadzie Polskie Radio uruchamia nowy radiowęzeł.

W pochodzie dożynkowym zobaczymy gości z Wrocławia — Przewodn. Prezydium WRN ob. Szlapczyńskiego, II sekretarz KW PZPR ob. Elczewskiego, Prezesa Zarz. Wojewódzkiego ZSCh ob. Marię Strzelecką.

Pod wspólnymi hasłami głoszącymi walkę o pokój, o wzmożenie Planu 6-letniego i zwiększenie wydajności pracy — pomaszerują ramię w ramię z chłopami chłopy wrocławskich robotników, delegacje młodzieży ZMP-owskiej i robotnicze zespoły fabryczne.

Dożynki będą również przeglądem dorobku młodego spółdzielczego rolnictwa. W gminach czyste programu wypełnią imprezy sportowe — towarzyskie spotkania ze sportowcami robotniczymi w piłce nożnej, lekkoatletyce i boksie. Wiela sportowców zdobędzie w tym dniu odznakę sprawności SPO.

Dolny Śląsk przygotowuje się też do obchodu dożynek ogólnopolskich, które odbędą się 10 września w Lublinie. Wyjeżdża na nie 1.530 delegatów ziemi dolnośląskiej.

W dniu dożynek odznaczeni zostaną przodownicy pracy w rolnictwie. Z terenu **Dolnego Śląska** — Jan Sendek, przedstawiciel jest do odznaczenia **Orderem Odrodzenia Polski. Władysław Czub** — gospodarz indywidualny ze wsi Krajanów pow. Kłodzko otrzyma Srebrny Krzyż Zasługi, traktorzysta Franciszek Mazan, z PGR Strzegom, który plan roczny wykonał w 380 proc. zdobędzie Order Sztandaru Pracy.

Wspaniały wieniec Ziemi Dolnośląskiej o symbolice orła piastowskiego w otoczeniu igliczy, gołębia pokoju i snopów zboża wręczą gospodarzowi dożynek znani przodownicy pracy w rolnictwie: Bronisława Ziober z Bolesławca, Stanisława Śliwińska z powiatu Bolesławiec, Katarzyna Noga ze spółdzielni produkcyjnej Wądroże Wielkie pow. Legnica oraz Bronisław Mos z zespołu PGR Stronie pow. Oleśnica.

Grupę centralną delegacji dolnośląskiej stanowić będzie 10-ciu najlepszych aktywistów m. in. Stanisław Mejerz, Andrzej Pastuszak, Józef Pieknik. (Cen)

Realizacja zadań produkcyjnych wyrazem woli walki o pokój

Dolny Śląsk podsumowuje wyniki akcji wyborczej na Kongres Pokoju

WROCŁAW. W sali konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju odbyła się wczoraj odprawa przewodniczących i sekretarzy powiatowych i miejskich Komitetów Obrońców Pokoju z terenu województwa. Obrady miały na celu podsumowanie wyników akcji wyborczej i w oparciu o nabyte doświadczenia wytyczenie zadań na najbliższą przyszłość.

Dobrze została zorganizowana pokojowa akcja na odcinkach zbierania podpisów i wyborów delegatów na Kongres Pokoju wzięły w niej udział szerokie rzesze aktywistów, zorganizowanych w powiatowych, miejskich, blokowych, gminnych i gromadzkich Komitetach Obrońców Pokoju. W „trójkach pokoju" brały udział masy obywateli. Wielkie zasługi położyły tu organizacje społeczne, jak: ZMP, ZSCh, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Liga Kobiet itd.

Akcja wyborcza zakończona została w dniu 20 sierpnia. Na kilkudziesięciu konferencjach miejskich i powiatowych mieszkańcy Dolnego Śląska wybrali 100 delegatów na Kongres Pokoju i kilkuset na Konferencję Wojewódzką. Przedstawiciel społeczeństwa dolnośląskiego są przodujący aktywiści pokoju, ludzie, którym troska o spokojne jutro szczególnie leży na sercu. Należą do nich w większości bezpartyjni. Dużo jest kobiet, dużo młodzieży, są przedstawiciele postępowego kleru, są uczeni i profesorowie. Na Kongresie Pokoju zamanifestują oni godnie wolę mieszkańców polskiego — wolę utrwalenia pokoju.

Robotnicy dolnośląskich zakładów pracy i chłopi z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych dla uczczenia Kongresu Pokoju podjęli szereg zobowiązań. Spośród nich wymienić należy zobowiązania kolejarzy stacji Brochów ogólnej wartości 20 mil. zł.

Podsumowania obrad dokonał przedstawiciel Wojew. Komitetu PZPR ob. Pisarski.

— Jak wykazały sprawozdania — powiedział ob. Pisarski — na odcinku walki o pokój podjęliśmy olbrzymie osiągnięcia. Udało nam się zmobilizować szerokie masy społeczeństwa do walki o pokój. Przed nami stoją jednak dalsze zadania. Musimy nadal starać się, aby idea pokoju dotarła do każdej jednostki. Musimy bardziej jeszcze uaktywnić nasze „trójki", „Trójki" zajmują się głównie uświadamianiem społeczeństwa o znaczeniu pokojowej walki i naświetlaniem ame rykańskiej agresji na bezbronną ludność Korei.

Będą one mobilizować społeczeństwo do przeciterminowego realizowania Planu 6-letniego i budownictwa podstaw socjalizmu.

Wola utrwalenia pokoju wyraża się przeimna w takim właśnie pokojowym budownictwie. (Z.Z.)

Polski świat pracy

ostro protestuje

przeciwko agresji USA w Korei

WARSZAWA. (PAP). Centralna Rada Związków Zawodowych przesłała na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Jakuba Malika i sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie depeszę następującej treści:

„Centralna Rada Zw. Zaw. reprezentując opinię 4 milionów ludzi zorganizowanych w związkach zawodowych i całego polskiego świata pracy — zgłasza stanowczy protest przeciw interwencji wojsk amerykańskich w Korei.

Masy pracujące Polski zgodnie oceniły to posunięcie amerykańskie jako akt agresji i zamach na pokój światowy.

CRZZ ostro protestuje przeciw barbarzyńskim metodom walki z ludnością cywilną, które demonstrują amerykańscy piraci powietrzni w Korei, bombardując domy mieszkalne i inne obiekty niewojskowe, nie szczędząc szpitali, ani instytucji kulturalnych, ostrzeliwując chłopów na polach i mieszkańców miast.

CRZZ protestuje przeciwko przykrywaniu tych zbrodni niegalanie używaną flagą ONZ."

Winogrona z Rumunii

jadą do Wrocławia

W przyszłym tygodniu PSS spodziewa się pierwszego transportu winogron importowanych z Rumunii i Węgier. Jak informuje PSS cena wynosić będzie około 350 zł za kg.

W świetle dnia

Modlitwa siepacza

Korespondenci „Literaturnej Gazety" — Wołk i Czakowski, donoszą z Phenjanu:

„Kwaśą to słuchy, że prezydent Truman co wieczór poświęca kilka minut na samotną modlitwę. Modli się o losy świata, prosi Boga o wysłuchanie modłów o pokój na ziemi.

Bardzo możliwe, że akurat w czasie wieczornych modłów prezydenta bombowce amerykańskie zrzucily bomby na kościół katolicki w Seulu.

Być może prezydent modlił się też w chwili, kiedy sanitariusze wynosili z rzeki przedmieścia w Phenjanie 19 wiernych — ofiar bandyckiego nalotu.

Ogłoszono zeznania sprawozdania Komisji Zjednoczonego Bloku Lewicowego Frontu Ojczyźnianego do Badań Zbrodni Interwentów Amerykańskich jest dokumentem niewysłowienie okropnych cierpień ludzkich. Podczas jego czytania człowieka przechodzą dreszcze.

Inaczej mamin wyglądali w Korei całe miasta i wsie; unicestwiliśmy tysiące bezbronnych mieszkańców.

Mordercy z Wall-Street stracili wszelkie oczucia człowieczeństwa. Gdzie stąpnęła ich noga, wyrosła nienawiść całego narodu do agresorów.

Jesteśmy w posiadaniu znamienego dokumentu. W Seulu przeżyto depeszę radiową naczelnika policji Li Syn-Mana w powiecie Mirjam (między Tregu i Fusanem) do naczelnika policji prowincji Fusan. W depeszy czytamy: „W ciągu ostatnich czterech dni nasiliły żołnierzy amerykańskich dniem i nocą wzięliśmy się do mieszkań kobiet, dziewczynek, dziatek kobiety. W związku z tym wśród ludności da się zauważyć niezadowolenie. Proszę zorganizować domy publiczne w Mirjam i Samiang".

Komentarze zbyteczne.

Truman może się żarliwie modlić o powodzenie rozbójniczej wyprawy szulców z Wall-Street w Korei. Modlitwa nie ma nic pewnego. Nie wiadomo czy oprawców ma odpowiedzialność.

Za armaty dla swych lancerzów

Tito sprzedaje Niemcom zachodnim

dorobek wsi jugosłowiańskiej

Jeden z korespondentów czasopisma „Manchesterskiego Times", w następujący sposób opisuje ponurą rzeczywistość wsi jugosłowiańskiej:

„Można powiedzieć bez przesady, że w r. 1949 uwięziono i wysłano do obozów koncentracyjnych kilka tysięcy rolników, którzy wystąpili przeciwko wolenie z istniejącego reżimu. W niektórych wsiach w ciągu jednej nocy aresztowano po 50 chłopów. Pewnego razu w Serbii spokałem na drodze kolumnę, składającą się z około 200 wynędzelych chłopów, okrytych w łachmany, z łopatami i kilofami w rękach.. Na pocztach i przy końcu kolumny szli żołnierze, uzbrojeni w automaty".

Im okrutniej jednak rozprawiają się siepacze titowscy z „gwałcicielami" dekretów rządowych, im bezczelniej rujnują wieś, tym bardziej rozszerza się i wzrasta opór pracujących mas chłopskich przeciwko znienawidzonemu ustrojowi faszystowskiemu. Jedną z form tego oporu jest odmowa chłopów uprawiania ziemi.

Nakreśliony przez klikę belgradzką plan zasiewów wykonany został w roku ubiegłym zaledwie w połowie, ostatniej wiosny uprawiono zaledwie jedną trzecią część ogólnego obszaru zasiewów.

Titowcy w szybkim tempie militryzują kraj. Za uzbrojenie niemal milionowej armii sprzedali imperialistom znaczną część zbiorów na pniu.

Korespondent agencji Reutera, powołując się na wiarodajne źródła donosi niedawno z Bonn, że kilka belgradzka zawarła nowy układ z amerykańskim rządem Adenauera, w którym zobowiązała się dostarczyć Niemcom zachodnim 100 tys. ton pszenicy, 300 tys. ton kukurydzy, 60 tys. ton owsa, 50 tys. ton ziemniaków oraz znaczną ilość trzody chlewnej i bydła rogatego.

Jak wiadomo, czym zapłacą titowcom, Niemcy zachodnie stają się one przecież coraz większym arsenałem zbrodniczej armii tzw. bloku anglo-amerykańskiego. Faszystowska banda belgradzka coraz bezlitośniej gnębi i rujnuje wieś.

Otrzymując armaty za chleb i mięso przekształcają pośrednie swoje w bazę wojenną agresorów imperialistycznych na Bałkanach.

SZMERY ODRY

Kotlet wieprzowy po raz dziesiąty!

Sklepy masarskie we Wrocławiu są obficie zaopatrzone w mięso, dość jednak skromnie — w ulice lecha. Gosposie, czytające zakupy z rana, wykrzykują ją zupełnie. Kobiety pracujące zawodowo, udając się do sklepów rzeźnickich po podziale 16-tej, znajdują w nich tylko wieprzowinę.

Kotlety wieprzowe są smaczne i pożywne: mogą na je zjeść z apetytem raz, drugi, trzeci... Za dziesiątym jednak razem najbardziej asyrozumiały mężczyzna grymasi, domagając się odmiany w pożywieniu.

Jak na zaspokoić jego upodobania kulinarne ko biety pracujące — skoro jest dla nich jedno niedostępna?

Może by sklepy masarskie część otrzymanej cieteczny sprzedawcy przedmieściom dla ludzi pracy po godz. 16-tej?

(m)

Gospoda Ludowa z dwoma nożami

Ładnie jest w Sobótce. Nie też dziwnego, że w każdą pogodną niedzielę przyjeżdżają tłumy wrocławian.

Ale nie wszyscy wrocławianie wiedzą, że w Gospodzie Ludowej w Sobótce są tylko dwa noże. Zanim głodny klient Gospody doczeka się wiej podania upragnionego noża, mija spora ilość czasu, jest dla niego niedostępna!

A w soboty szczególnie w godzinach południowych, kupienie biletu jest najmniejszą najmniejszych trudności.

Kupujmy bilety na niedzielę — w soboty

Pragniemy przypomnieć wszystkim korzystającym z usług PKP, że są możliwości uniknięcia długiego wyczekiwania przy kasach biletowymi na zdobycie biletu w nie dzielne poranki. Bo sprzedają je wszystkie kasy już w sobotę — z wolnością na niedzielę.

Buleczki w Barze Mlecznym

W środę wyjechałem z Gdańska, zmierzając na drogę dalek buleczki. Czwartek spędziłem w Warszawie. Jedną bułkę zjadłem w stolicy, drugą przywiozłem do Wrocławia.

Tu ostatnia okazała się dużo świeższa od tej, którą mi podano w piątek rano w Barze Mlecznym na Rynku wrocławskim.

(gdk)

Ciekawe artykuły, piękne zdjęcia, dużo humoru — W TYGODNIKU AKTUALNOŚCI PRZEKRÓJ — W-187

PROBLEMY — Zbigniew Ziembiński: Zbrodnia i kara — Zygmunt Bauman: Ideologia a nauka — Stanisław Ossowski: Problemy socjologii wiedzy — Stanisław Ossowski: Problemy socjologii wiedzy — Stanisław Ossowski: Problemy socjologii wiedzy

Michał Ciaureli

Artysta ludowy ZSRR

Niezawodna droga pokoju

Za pozwoleniem i z błogosławieństwa amerykańsko-angielskich władz okupacyjnych, zebrali się przed trzema tygodniami w berlińskim „Titania Palace", wybitni „działacze zachodniej kultury". Te nędzne karły strojące się w togi twórców wielkiej ochrzciły swe zebranie mianem „Kongresu Wolności Kultury".

Niekoronowani władcy kapitalizmu, królowie armat, stali, zboża itd., obawiają się prawdy, gdyż dla nich prawda — to śmierć. Przyzwoicie wmawiając — muszą krzyczeć o pokoju; starając się do stępnymi i wszelkimi sposobami zgnębić wolność — oka zują dla niepoznaki swą wierność sprawie „demokracji". Nie dlaczego było im potrzebne zwołanie „Kongresu Wolności Kultury", na którym setka uczestników starała się przeciwstawić tysiącom delegatów zebranych na kongresach obrońców pokoju, wyrazicielom woli setek milionów prostych ludzi wszystkich krajów.

Czytając wiadomości o tym „Kongresie", np. o tym, jak grecki „delegat" opisywał do brodziejstwa „wolności i demokracji" w Grecji, lub jak w imieniu „murzyńskiego narodu Ameryki" niejaki Maks Ergne prawił o blogo życiu Murzynów w Stanach Zjednoczonych, przyszło na myśl inne obrazy, inni ludzie, inne ideały, jednocześ ne polskim Wrocławiu najsławniejszych przedstawicieli produkujące nauki i postępowej sztuki całego świata.

Tym historycznym miesiącu, wśród ruin żywo świadczących o faszystowskim bar barzystwie, naród polski z miłością i radością witał delegatów Światowego Kongresu Przedstawicieli Kultury ze branych dla obrony pokoju. We Wrocławiu powstał zaczątek ruchu rozwijającego się obecnie w szybkim tem pie i przeciwstawiającego się swym niezachwianym ogromnem pochodowi rozbestwionych podżegaczy wojennych.

Spotkali się tam i znaleźli wspólny język najwybitniejsi przedstawiciele nauki i kultu ry całego świata. Duma fran cuskiego narodu — znakomity uczony Joliet-Curie — pło nienny pisarz brazylijski, Jor ge Amado, ks. Boulier i art. malarz Picasso, radziecccy li teraci: Fadejew, Szołochow, Erenburg. Profesorzy i poeci, architekci i artyści filozofo wie, kompozytorzy i duchowni, za stanawiali się i radzili nad tym jak potężnej siły wszyscy ich uczciwych mieszkańców świata do walki o najświętsze prawo ludzkości — prawo do pokojowej, twórczej pracy.

Razem z nimi — lecz du chem tylko obecni — znaleźli się i ci, których zwolenni wy swoiści „demokracji" wypuścili z granic swoich państw. Charlie Chaplin, Howard Fast i wielu innych wy ko telegramami witali Kongres i wyrażali swą solidarność z proklamowanymi na Kongresie rezolucjami.

We Wrocławiu padła iskra ruchu, która jasnym płomieniem ogarnęła całą naszą pla netę. Na następnych kongresach zwolenników pokoju w Paryżu i w Pradze, na sesjach Stałego Komitetu Pokoju w Sztokholmie i Londynie, z radością można było zauważyć odzwierciadlenie ruchu pokojowego. Niezliczona ilość narodowych i międzynarodowych organizacji społecznych — Związków Zawodowych, młodzieżowych, kobiecych i innych — włączyło się w potężny front pokoju; wszystko co najlepsze na ziemi staje pod sztandarem walki o pokój i postęp.

Byłem również świadkiem jak. w obszernym Madison Square Garden w Nowym Jorku, dwudziestotysięczny tłum zebrany na wiecu witał radzieckich delegatów, przybyłych na Kongres Obro ny Pokoju, zwolany przez działaczy Kongresu Stanów Zjednoczonych. Amerykański tłum oczekiwał od sowieckich delegatów słów prawdy o kraju, na który kłamliwe filmy, radio i sprzedajna prasa amerykańska rzucają setki oszczerstw. Ale Departament Stanu zabronił przedstawicielom narodów radziec kich wszelkich wystąpień w „demokratycznym" Pałacu Szkołkoln

Na Dolnym Śląsku powstają Licea Felczerskie

Nowe kadry służby zdrowia

Po trzech latach — zastępcy lekarzy

W wydziale zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej panuje ruch i gwar. Liczni interesanci dopytują się o warunki przyjęcia do świeżo powstałego Liceum Felczerskiego.

Tego rodzaju szkoła jest nowością w Polsce — udziela nam informacji dr. **Trybuchowski.** — Organizując ją wzorowaliśmy się na przykładzie Związku Radzieckiego. Jesteśmy pewni, że uczelnia da Polsce Ludowej nowe kadry pracowników. Wypełnią oni wielką lukę w dzisiejszej służbie zdrowia.

Nauka w Liceum Felczerskim trwać będzie trzy lata, a absolwenci jego w przyszłości zajmować będą samodzielne stanowiska zastępców lekarzy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, w Spółdzielniach Produkcyjnych i ośrodkach fabrycznych.

Szkół tego typu powstanie w Polsce 12. Jedynie województwo wrocławskie otrzyma trzy szkoły felczerskie, (w Świdnicy, Kłodzku i we Wrocławiu).

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 26, 28 i 29 bm. o godzinie 9-ej w lokalu szkoły przy ul. Kleczkowskiej Nr 2. Rok szkolny rozpocznie się dnia 4 września. Wykłady i zajęcia praktyczne odbywać się będą w godzinach rannych i popołudniowych.

Egzaminy do wszystkich szkół felczerskich na Dolnym Śląsku odbędą się we Wrocławiu. Dopiero później nastąpi przeszeregowanie słuchaczy do szkół w Świdnicy, Kłodzku, czy Wrocławiu.

— Skąd rekrutują się kandydaci do szkoły felczerskiej?

— Duży procent spośród młodzieży po ukończeniu szkoły podstawowej. Można zaobserwować duży napływ przedstawicieli młodego pokolenia wsi. Poza tym napływają zgłoszenia ludzi, którzy nie posiadając wykształcenia ogólnego, mogą się wykazać ofiarną pracą w służbie zdrowia. Do tych właśnie osób zaliczają się zaawansowane pielęgniarki, kontrolerzy sanitarni, zdemobilizowani podoficerowie sanitarni, a także studenci medycyny, których niepomyślne warunki zmusiły do przerwania studiów.

Wydział zdrowia, pragnąc na swym odcinku przyspieszyć realizację Planu Sześcioletniego, „wytłoczył" już podczas pierwszych miesięcy szkolnych zaawansowanych, którzy mogą się wykazać dużą gotelnim doświadczeniem w pracy na polu lecznictwa.

Następnie zorganizuje dla nich (z dniem 1 stycznia 1951 r.) kurs przyspieszony, trwający półtora roku. W ten sposób już po dwóch latach opuszczą mury uczelni nowe, wartościowe, wyspecjalizowane w swym zawodzie kadry pracowników służby zdrowia.

Spółdzielnie Produkcyjne, Państwowe Gospodarstwa Rolne i ośrodki fabryczne powinny same typować spośród swoich pracowników kandydatów do szkół felczerskich. Albowiem, któremu bliskie są sprawy produkcji danej placówki, da je pełną gwarancję, iż po ukończeniu dodatkowo dbać będzie o stan zdrowotny na swoim zakładzie pracy.

Mieszkańcom wsi ułatwia studia fakt, że przy szkołach felczerskich zorganizowany będzie bezpłaty internat.

H. Hoff.

Rozmowa z Czyżewskim

Nowy sposób walki z gryzoniami

„Wrocławska metoda" zdobyła sławę

Wrocław i plaga szczurów... Tysiące szarych, ruchliwych stworzeń, żerujących na podwórkach, w ruinach, oblegających składy, magazyny, sklepy. Problem nierozwiązany w wielu miastach, mimo licznych prób. Powiedzmy śmiało — jesteśmy bezbronni wobec gryzoni; to, co nazywaliśmy odszczurzaniem miast, było nie raz... tuczeniem szczurów.

Przed kilkoma dniami prasa krajowa podała wiadomość o zastosowaniu w walce ze szkodnikami nowej, „wrocławskiej metody". Padło nazwisko inż. Czyżewskiego z Zakładu Zoologii Rolniczej Uniwersytetu Wrocławskiego. Wozorganizowana przy Min. Handlu Wewn. Centrala Zwalczania Szkodników Zbożowo-Mącznych" — rozpowszechni „wrocławską metodę" w całej Polsce. Na czym ta metoda polega — opowiada jej twórca, inż. Czyżewski.

ZACZĘŁO SIĘ OD „ALFANTINY"

— W roku 1947 — opowiada inż. Czyżewski — otrzymałem propozycję przeprowadzenia prób skutecznej trującego preparatu „Alfantina", pomysłu prof. Tadeusza Rabka z Politechniki Wrocławskiej. Próby, przeprowadzone w magazynach „Społem", wypadły negatywnie.

Od tej chwili zainteresowałem się bliżej walką z gryzoniami. Dzięki pomocy dr Zwierza z Zakładu Higieny oraz dyr. Sznidzka, którzy dostarczyli nam wiele urządzeń laboratoryjnych — rozpoczęliśmy żmudne badania.

Półtora roku trwały prace. 700 sztuk gryzoni użyto do eksperymentów. Odkryto przyczyny dotychczasowych niepowodzeń i opracowano warunki skuteczności trucia.

Potwierdzam, że bezpłanowe, dowolne rozkładanie zatrutego pokarmu w setkach miejsc naraz — nigdy nie da dobrego rezultatu.. Szczury trzeba zachęcić do jedzenia w kilku miejscach i stale kontrolować, czy miejsca te odwiedzają.

Rozpoczęłem doświadczenia w terenie. Obiektem doświadczalnym były magazyny portu rzecznego we Wrocławiu. W oznaczonych miejscach, przez kilkanaście dni podawaliśmy szczurom ziarno. Według wagi zużytego pokarmu — ustaliliśmy ilość gryzoni. Prowadziłem dokładne wykresy i mogłem ustalić, kiedy gryzonie ostatecznie przyzwyczaiły się do stałych miejsc dokarmiania. A wtedy pewnego dnia podało się pokarm zatruty. Skutek był nadzwyczajny. Zanalizowałem dziesiątki martwych szkodników.

JAKA MUSI BYĆ TRUCIZNA?

Metoda wrocławska prof. Czyżewskiego nie polega więc na zastosowaniu specjalnej trucizny. Punkt zwrotny stanowi w niej wspomniane już „unurankowanie". Jest to mówiąc krótko — przyzwyczajenie szczurów do pewnych określonych miejsc.

Jeśli wiemy, że gryzonie już poprzednio jadały w miejscu dokarmiania — okres przygotowania skracamy do kilku dni. W innym wypadku „dokarmiania" trwać musiałby nawet kilkanaście tygodni.

Bez wątpienia, skuteczność tej metody w dużej mierze zależy od trucizny. Jeśli podamy preparat zbyt silny, działający natychmiast, to gryzoń, organizm zwierzęcia, to leżące obok jadła martwe sztuki niewątpliwie odstraszą następne. Trucizna musi być silna, działać powoli i być niewyczuwalna dla zwierząt.

TRUJĄCA WODA

Inż. Czyżewski przeprowadził również doświadczenia nad zastosowaniem zamiast pokarmu suchego — wody. W określonych miejscach stawiał nieduże naczynia, z których gryzonie piły.

Po 8-miu, 12-tu dniach do czystej wody dolewano siarczanu tallu. Trucizna to niebezpieczna. Podana w wodzie, uniemożliwia szczurowi jej znoszenie. Doświadczenia, robione w Domu Towarowym we Wrocławiu w roku ub. oraz eksperyment dokonany tam w roku bieżącym 13 lipca i 14 sierpnia — dały rewelacyjne wyniki i potwierdziły jeszcze raz słuszność całej koncepcji. Specjalna Komisja stwierdziła całkowite wytrucie szkodników.

PABIANICKI SUKCES

Metodą inż. Czyżewskiego zainteresowało się Ministerstwo Zdrowia. Jeszcze jesienią 1948 r. polecono przeprowadzenie doświadczeń na szeroką skalę. Wytypowano miasto Pabianice. Na otwartej przestrzeni eksperyment również się udał, a pabianicka MRN przysłała wraz ze sprawozdaniem podziękowanie mieszkańców za usunięcie plagi szczurów.

W roku bieżącym w Łodzi zorganizowano pierwszy kurs, oparty o nową metodę, na którym przeszkolono kilkudziesięciu instruktorów. Utworzenie Centrali Zwalczania Szkodników przy Ministerstwi Handlu spowodowało szybkie organizowanie ekspozytur wojewódzkich. Prof. Czyżewski opracował szczegóły techniczne do przeprowadzania masowego tępienia gryzoni na przestrzeniach wiejskich. Wykonano pewną ilość sprzętu, jak poidełka, karmiki itp. Organizowane są kursy dla instruktorów.

Prapdopodobnie skończymy wkrótce z bezplanowymi nieskutecznymi akcjami masowego tępienia szczurów. Wykwalifikowane brygady „odszczurzacy" poprowadzą walkę szybciej i skuteczniej, stosując klęskę już w całym kraju „wrocławską metodę".

Czesław Nowicki.

Leczenie sanatoryjne

dla członków rodzin w okresie letnim

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych umożliwia korzystanie w wyjątkowych przypadkach — pewnym kategoriom członków rodzin ubezpieczonych — z leczenia sanatoryjnego w okresie przeznaczonym dotąd wyłącznie dla ubezpieczonych, a więc do 1-go listopada.

Korzystanie z tego leczenia może mieć miejsce na następujących zasadach:

1) Leczenie w tym okresie winno być udostępnione uczniom i akademikom, a z pomiędzy członków rodzin — wyjątkowo w wypadkach, gdzie zachodzi konieczność natychmiastowego leczenia, lub przemawiają za tym ważne względy społeczne, na podstawie wniosku lekarza naczelnego US i orzeczenia komisji lekarsko-społecznej.

2) Kierowanie na leczenie sanatoryjne członków rodzin winno się odbywać w granicach kontyngentów miejsc, przyznanych ubezpieczalniom społecznym, przy zachowaniu dotychczasowego stosunku ilościowego pracowników fizycznych (60 proc.) i umysłowych (20 proc.).

Przytoczone zasady dotyczą również kierowania członków rodzin na leczenie ambulatoryjne - zdrojowiskowe w ramach 3-tygodniowych wczasów pracowniczych zdrojowiskowych i wczasów przeczekiwuźliczych.

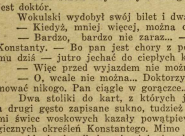

Bolesław Prus

LALKA

105

— Pan baron w domu? — spytał.

— Pan baron leży chory i nikogo nie przyjmuje, bo teraz jest doktór.

Wokulski wydobył swój bilet i dwa ruble.

— Kiedyż, mniej więcej, można odwiedzić pana?

— Bardzo, bardzo nie zaraz... — odparł trochę łagodniej Konstanty. — Bo pan jest chory z postrzału i doktorzy kazali mu dziś — lutro zabrać do cieplych krajów albo na wieś.

— Więc przed wyjazdem nie można widzieć się?...

— O, wcale nie można... Doktorzy ostro zakazali nie przyjmować nikogo. Pan ciągle w gorączce...

Dwa stoliki do kart, z których jeden miał złamaną nogę, a drugi gęsto zapisane sukno, tudzież kandelabry z niedopalkami świec woskowych kazały powątpiewać o dokładności patologicznych określeń Konstanty. Mimo to Wokulski jeszcze dodał mu rubla i odszedł, bynajmniej niezadowolony z przyjęcia.

„Może baron — myślał — po prostu nie chce mojej wizyty? Ha! w takim razie niech placi lichwiarzom i zabezpiecza się od nich aż czterema sposobami zamknięć..."

Wrócił do siebie.

Baron istotnie miał zamiar wyjechać na wieś i nie był zdrów, ale i nie tak chory. Rana w policzku goiła mu się bardzo powoli; nie dlatego, żeby miała być ciężką, ale że organizm pacjenta był mocno podszarpany. W chwili wizyty Wokulskiego, baron był wprawdzie obwiązany jak stara kobieta na mrozie, ale nie leżał w łóżku, tylko siedział na fotelu i miał przy sobie nie doktora, ale hrabiego Licińskiego.

Właśnie narzekał przed hrabią na opłakany stan zdrowia.

— Niech diabli wezmą — mówił — tak podłe życie! Ojciec zostawił mi wprawdzie pół miliona rubli w dziedzictwie, ale zarazem cztery choroby, z których każda warta milion... Co za niewygoda bez binokli!... No i wyobraź sobie hrabia: pieniądze rozeszły się ,ale choroby zostały. Ze zaś ja sam dorobiłem sobie parę nowych chorób i trochę długów, więc — sytuacja jasna: byłem się szpilką zadrasnął, muszę posyłać po trumnę i rejenta.

— T e k — odezwał się hrabia. — Nie sądzę jednak, ażebyś pan, ze podobnej sytuacji, rujnował się na rejentów.

— Właściwie, to mnie rujnują komornicy...

Baron opowiadając niecierpliwie chwytał odgłosy dolatujące go z przedpokoju, ale — nic nie mógł zmiarkować. Dopiero gdy usłyszał zamykanie drzwi, zasuwanie zatrzasku i zakładanie łańcucha, nagle wrzasnął:

— Konstanty!...

Po chwili wszedł służący nie zdradzając zbytecznego pośpiechu.

— Kto był?... Pewnie Goldcygier... Powiedziałem ci, ażebyś z tym totrem nie wdawał się w żadne rozmowy! Za łeb i trzmiel ze schodów. Wyobraź pan sobie — zwrócił się do Licińskiego — ten podły Żyd nachodzi mnie ze sfałszowanym wekslem na czterysta rubli i ma bezczelność żądać zapłaty!...

— Zcała wytoczy proces... — T e k.

— Ja nie wytoczę... Nie jestem prokuratorem, który ma obowiązek ścigać fałszerzy. Zresztą nie chcę dawać inicjatywy do gubienia jakiegoś zapewne biedaka, który zabija się pracą nad naśladowaniem cudzych podpisów... Czekam więc, ażeby Goldcygier wystąpił z akcją, a dopiero wówczas nikogo nie oskarżając przyznam, że to nie mój podpis.

— A właśnie, że to nie był Goldcygier — odezwał się Konstanty.

— Więc kto?... Rządca?... może krawiec?...

— Nie... ten pan... — rzekł służący i podał bilet Krzeszowskiemu. — Porządny człowiek, alem go wygnał ,kiedy tak pan baron kazał...

— Co?... — spytał zdziwiony hrabia spoglądając na bilet. — Nie kazałeś pan przyjmować Wokulskiego?...

— Tak — potwierdził baron. — Licha figura, a przynajmniej... nie do towarzystwa...

Hrabia Liciński z pewnym akcentem poprawił się na fotelu.

— Nie spodziewałem się usłyszeć takiego zdania o tym panu... od pana... T e k...

— Nie bierz pan tego, co mówię, w jakimś hańbiącym znaczeniu — pośpieszył objaśnić baron. — Pan Wokulski nie zrobił nic podłego, tylko... takie małe świństewko, które może uchodzić w handlu, ale nie w towarzystwie...

Hrabia z fotelu, a Konstanty z progu uważnie przypatrywali się Krzeszowskiemu.

— Sam hrabia osądź — mówił dalej baron. — Klacz męża ustąpiłem pani Krzeszowskiej (przed Bogiem i ludźmi przyznaję się publicznie) za ośmiset rubli. Pani Krzeszowska, na złość mnie (nie wiem nawet za co!) postanowiła koniecznie ją sprzedać. No i trafił się nabywca, pan Wokulski, który korzystając z afektu kobiety postanowił na klaczy... dwieście rubli!... Ale przecież bowiem za nią tylko sześćset...

— Miał prawo, t e k!... — wtrącił hrabia.

— Eh! Boże... Wiem, że miał prawo... Ale człowiek, który dla pokazania się wyrzuca tysiące rubli, pewnie w kącie zarabia na histerycznych po dwadzieścia pięć procent, taki człowiek nie jest smaczny... To nie dżentelmen... Zbrodni nie popełnił, ale... jest tak nierówny w stosunkach, jak ktoś, kto rozdając znajomym w prezencie dywany i szale wyciągałby nieznajomym chustki do nosa. Zaprzeczy pan temu...

Hrabia milczał i dopiero po chwili odezwał się.

— T e k!... Czy to jednak pewne?

— Najpewniejsze. Układy między panią Krzeszowską i tym panem prowadził mój Maruszewicz i wiem to od niego.

— T e k. W każdym razie pan Wokulski jest dobrym kupcem i naszą spółkę poprowadzi...

— Jeżeli was nie okpi...

Tymczasem Konstanty, wciąż stojąc na progu, zaczął z politowaniem kiwać głową, aż zniecierpliwiony, odezwał się:

— Ech!... co też pan wygaduje... Tfy... zupełnie jak dziecko...

Hrabia spojrzał na niego ciekawie, a baron wybuchnął:

— A ty co, błaźnie, odzywasz się, kiedy cię nie pytają?...

— Naturalnie, że się odzywam, bo pan i gada, i robi całkiem jak dziecko... Ja jestem tylko lokaj, ale przecie wolałbym wierzyć takiemu, co mi daje dwa ruble za wizytę, aniżeli takiemu, co ode mnie po trzy ruble pożycza i wcale nie śpieszy się z oddawaniem. Ot co jest, dziś pan Wokulski dał mi dwa ruble, a pan Maruszewicz...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Listy do SŁOWA

Starszy junak Jerzy Makorow pisze

o sukcesach swej brygady ZMP

Jerzy Makarow, starszy junak Brygady ZMP, napisał do nas list, który przedrukowujemy z wielką przyjemnością i nadzieją, że takich listów będziemy otrzymywali coraz więcej.

Z początkiem lipca br. zgłosiłem się do ochotniczej Brygady ZMP. Przed wstąpieniem do niej należałem do szkolnego hufca SP przy Publicznej Średniej Szkole Zawodowej w Jeleniej Górze.

W czasie pobytu w szkole nie rozumiałem dobrze, co to znaczy Brygada. Dopiero w lipcu zauważyłem sobie cel i cel i zadania. W naszej Brygadzie, IV Kompanii, w której większość junaków pochodzi z pow. jeleniogórskiego, pierwsza podjęła czyn lipcowy i zobowiązała się przepracować jeden dzień poza normalną pracą, a uzyskaną kwotę przeznaczyć na zakup inwentarza dla oddziału personalnego Nowej Huty.

We współzawodnictwie również IV Kompania jeleniogórska zajęła pierwsze miejsce i 14 sierpnia — dały rewelacyjne wyniki i potwierdziły jeszcze raz słuszność całej koncepcji. Specjalna Komisja stwierdziła całkowite wytrucie szkodników.

Jeśli wiemy, że gryzonie już poprzednio jadały w miejscu dokarmiania — okres przygotowania skracamy do kilku dni. W innym wypadku „dokarmiania" trwać musiałby nawet kilkanaście tygodni.

Jestem ZMP-owcem i rozumiem, jakie zdaje przed nami, młodzieżą — zadania. Podpisałem współzawodnictwo pracy z drugą kolegami, Kowalskim i Mikołajskim. Pracujemy przy nasypie kolejowym i wyrabiamy przeciętnie 350 proc. normy.

W Brygadzie jest nam dobrze. Mamy własną orkiestrę, stałe sportowe i kulturalne. Wolne chwile spędzamy przy grach sportowych i w świetlicy. W święta nasze drużyny sportowe wyjeżdżają na rywgrywki do innych brygad. Wyjeżdżamy również na wycieczki, podczas których zwiedzamy stare zabytki, kopalnie i różne obiekty przemysłowe.

Koledzy i koleżanki, tak zorganizowani w ZMP, jak i niezorganizowani, wstępujcie do ZMP i ochotniczo do Brygad SP — budować nową i szczęśliwą Polskę, Polskę socjalizmu.

Dlaczego nie ma nabywców?

Marnuje się praca niewidomych dzieci

Jedna z czytelniczek zwiedziła niedawno Państwową Szkołę dla Niewidomych we Wrocławiu. Oto co pisze na ten temat:

Wychowankowie zakładu nie tylko wszą się, ale i w miarę swoich sił pracują. Wytypowali kowali oni dużą ilość różnego rodzaju szczotek. Jednak mimo starań zakładu, szczotek tych nie można nigdzie sprzedać. PSS nie chce ich zakupić, ponieważ zakład nie należy do zadnej spółdzielni wytwórczej. Inne instytucje również odmówiły. Szczotki leżą bezużytecznie, a przecież gdyby je sprzedaż, niewidome dzieci cieszyłyby się, że dzięki pracy ich ręk powiększył się budżet zakładu.

W bibliotece szkolnej zobaczyłam na półkach trzoskliwie oprawione w płótno grube książki, pisane systemem Braille'a. Jest ich jednak bardzo mało. Dlaczego? Bo tylko jedna drukarnia we Wrocławiu produkuje te książki i trudno jest zaopatrzyć w nie wszystkie zakłady. Książki można pisać ręcznie, jednak nie ma nikogo, kto zajęłby się tą pracą dla niewidomych. Swoją czasu harcerzyki zgłosili się wszyscy, ale nie mogą się tym zająć, bo nie mają harcerskiego na terenie zakładu. Wszystko jednak skończyło się na obietnicach. Dzieci na próżno czekały na harcerzy.

Na tym kończy się list czytelniczki. Wystarczy jednak przeczytać kilka zdań, aby wysnuć z nich szereg niestety smutnych wniosków. Przecież we Wrocławiu, oprócz Związku Harcerstwa Polskiego, istnieje szereg innych organizacji i instytucji, które znalazły w niewidomych pole dla swej działalności społecznej właśnie na terenie zakładu dla niewidomych.

Niezdziewamy się, że list naszej czytelniczki spowoduje większe zainteresowanie się wrocławskiego społeczeństwa zakładem dla ociemniałych dzieci.

Szczury wyręczają klientów

w sklepie PSS na Karłowicach

Jak się okazuje, szczury gryzą nie tylko w piekarni wroc ławskiej przy ul. Marszałka Stalina, o czym pisaliśmy niedawno, ale i w czytelni ob. P. T. zwróciła uwagę na to, że również w jednym ze sklepów PSS szczury wyręczają klientów w spożywaniu pewnych produktów. Oto co pisze czytelniczka:

Powiem wam zaraz mi się już po raz drugi otrzymać pieczywo nadgryzione przez szczury, proszę o wzmianki o tym w prasie. Dnia 18 bm. kupiłam w sklepie Powszechnej Spółdzielni Spożywców na Karłowicach przy ul. Żmigrodzkiej pięć dużych bułek. Po przyjściu do domu i wyłożeniu bułek na stół zobaczyłam, że jedna z nich jest do połowy wygryziona przez szczura. Nie przypuszczam, żeby bułki w takim stanie były dostarczane przez piekarnię, natomiast bardzo wątpię, czy sklep PSS gryzoń szczury. Moim zdaniem, zarówno Komisja Odszczurzania Miasta jak i Komisja Sanitarna powinny się tym zainteresować.

Kalendarzyk dzisiejszych imprez

Godz. 10 — Początek I Ogólnopolskich Mistrzostw Lekkoatletycznych ZS „Kolejarz" — Stadion Olimpijski.
Godz. 14 — Uroczyste otwarcie I Ogólnopolskich Mistrzostw Lekkoatletycznych ZS „Kolejarz" — Stadion Olimpijski.
Godz. 17 — Mecz piłki nożnej Ogniwo Wrocław — Stal Świętochłowice — Stadion AZS (Pezelisze).

Juniorzy Ogniwa jadą na mistrzostwa

W dniach 2 i 3 września odbędą się w Warszawie Ogólnopolskie Mistrzostwa Pływackie Juniorów.

Na powyższe mistrzostwa wyjedzie z wrocławskiego Ogniwa 10 pływaków.

Między innymi pojadą: Stępkowna, Jagodzińska i Ropówna.

Wrocławscy pływacy mają duże szanse na uzyskanie dobrych wyników w swoich konkurencjach. (Bil)

Wyniki lekkoatletycznych mistrzostw Europy

Adamczyk II-gi w skoku o tyczce

W trzecim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Europy odbyły się przed południem dwie dalsze konkurencje do 10-cioboju.

Bieg na 110 przez płotki i rzut dyskiem oraz eliminacje w pchnięciu kulą, skok w dal mężczyzn i bieg na 80 m. przez płotki, w ramach pięcioboju kobiet.

W konkurencjach do dziesięcioboju Adamczyk miał znów bardzo słabe wyniki.

110 m przez płotki przebiegł w 16,1, a w dysku uzyskał zaledwie 37,94.

Kwalifikacja po 7 konkurencjach: Klausen Islandia 5.618 punktów, Heinrich Francja 5.425 pkt., Tannander Szwecja 5.386 pkt., Widenfeld Szwecja 5.105 punktów, Adamczyk Polska 5.058 punktów, Morsvec USR 5.021, 7) Wołkow ZSRR 4.927.

Poza tym rozegrano eliminacje biegu na 80 m przez płotki kobiet.

Przedbieg pierwszy: Dyson Anglia 11,5, 2) Frokiell ZSRR 11,8, przedbieg drugi: Blankers-Koen Holandia 11,3, Steuber Austria 11,5.

Przedbieg trzeci: Desforges Anglia 11,7, drugie Jakuszowa ZSRR 11,8.

W finałowym biegu na 400 m zwyciężył Pugh Anglia 47,3.

W rzucie dyskiem zwyciężyła Dumbadze ZSRR z wynikiem 48,03.

Drugie miejsce zajęła Szumska ZSRR 42,85.

W biegu na 100 m kobiet zwyciężyła Blankers-Koen 11,7, przed Secenową ZSRR 12,3.

Po 8-mu konkurencjach Adamczyk Polska, znajduje się na 4 miejscu w 10-cioboju.

Jako 8-ma konkurencja odbyły się skoki o tyczce, w którym Adamczyk zajął II-gie miejsce z wynikiem 3,90.

Słowo sportowe

Regaty wioślarskie

o mistrzostwo Polski juniorów

W dniu 27 bm. o godz. 15-ej odbędą się na Odrze regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski juniorów.

Kilkadziesiąt osad wioślarskich będzie walczyć w niedzielę o tytuł mistrza Polski na rok 1950, na torze regatowym długości 1000 m dla dziewcząt i 800 m dla dziewcząt.

W roku ubiegłym Polski Związek Wioślarski przeprowadził wiele zmian w regulaminie regatowym.

Między innymi podzielono wioślarzy na grupę seniorów i juniorów.

Między innymi zajadą: Stępkowna, Jagodzińska i Ropówna.

Wrocławscy pływacy mają duże szanse na uzyskanie dobrych wyników w swoich konkurencjach. (Bil)

W Warszawie Ogólnopolskie Mistrzostwa Pływackie Juniorów.

Na powyższe mistrzostwa wyjedzie z wrocławskiego Ogniwa 10 pływaków.

Między innymi zajadą: Stępkowna, Jagodzińska i Ropówna.

Wrocławscy pływacy mają duże szanse na uzyskanie dobrych wyników w swoich konkurencjach. (Bil)

W dniu 27 bm. o godz. 15-ej odbędą się na Odrze regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski juniorów.

Kilkadziesiąt osad wioślarskich będzie walczyć w niedzielę o tytuł mistrza Polski na rok 1950, na torze regatowym długości 1000 m dla dziewcząt i 800 m dla dziewcząt.

W roku ubiegłym Polski Związek Wioślarski przeprowadził wiele zmian w regulaminie regatowym.

Między innymi podzielono wioślarzy na grupę seniorów i

Szczerze

Zakłócanie ciszy

Nasza obrona „prawa do ciszy" ludzi pracy i do niezakłóconego odpoczynku nocnego wywołała moc listów. Trzeba stwierdzić na podstawie korespondencji, że ryk głośników radiowych — to jedna z poważnych bolączek Wrocławia. Podane przez nas adresy — Piastowska 27, Miernicza, Łukasińskiego — to kropla w morzu hałasu, wytwarzanego na utrapienie sąsiadów przez ludzi o przytępionym słuchu.

Pewnie, że wobec domu przy ul. Jagiellończyka 8, gdzie od huku motorów pękają ściany i gaśnie światło, utrapienia ofiar oszalałych „radiotów" błedna...

A jednak tym ofiarom trzeba pomóc.

Pojęcie zakłócenia ciszy należy rozdzielić na 2 części, a mianowicie — zakłócanie ciszy nocnej i zakłócenie ciszy w ogóle. Aby móc mówić o zakłóceniu ciszy nocnej trzeba ustalić godziny nocne. Granice od 11 w nocy do 7 rano są wystarczające i słuszne. Zakłócanie ciszy w dzień też musi być uwzględnione.

Wydanie przepisów o ochro nie prawa do ciszy — to rola Prezydium MRN. Wydanie tableli przepisów spotkałoby się z wielką wdzięcznością mieszkańców Wrocławia.

Sułek

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Ma być ukończona** 28-go sierpnia budowa linii tramwaju wej dla osiedla Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Książem (Ciążyn). Przeszkoda do uruchomienia tramwaju jest budowa mostku. Ze względów technicznych robota trwała dłużej i tramwaj przed 15 wrze śnia nie ruszy.

■ **Nowy odcinek** linii tramwajowej z Krzyków na Ciążyn posiądzie będzie 2.300 m długo ści. Robota ma być rozpoczęta 1 września.

■ **Wielką przytomność** umys łu wykazał kierowca samochodu „Żuk" ul. Traugutta wprost szpitala wybiegło zza tramwaju dziecko. Na 2 metrach szybko mknące auto stanęło, potracając lekko małą dziewczynkę. W pierwszej chwi li publiczność zareagowała ostro przeciw szoferowi, ale na głos rozsądnego świadka — przeproszono go gratulowano szybkiej orientacji.

■ **Kierownicy szkół** nr 14 i 46 wzywają młodzież klas 5, 6 i 7 aby 31 sierpnia o godz. 14 zgłosiła się przed budynkiem szkolnym.

■ **Wykłady na kursach** kieszkowo i kwalifikacyjnych, prowadzonych przez Zakład Wiedzy Handlowej rozpoczynają się 4 września. Wpisy przyjmowane są przy ul. Bossak-Haukego 32 od godz. 17—19.

■ **Komitet Odludowy** Ogród ka Jordanowskiego u zbiegu ul. Prusa i Górnickiego zawiadamia, że przy odbudowie pracować będą mieszkańcy następujących bloków: 28 bm., blok 239; 29 bm. — blok 230; 30 bm. — blok 173; 1 września — blok 223; 4-ro — blok 212; 5-go — blok 227; 6-go — blok 238; 7-go — blok 240; 8-go — blok 204; 11-go — blok 199 i 12-go — blok 197; 13-go — blok 189; 14-go — blok 184; 15-go — blok 175; 18-go — blok 174. Prace trwać będzie od godz. 17.30 do 19.30.

■ **Technikum Gospodnie**, Technikum Gastronomiczne i Szkoła Przemysłu Gastronomicznego mieszcza się przy ul. Bossak-Haukego 21. W sprawie zapisów należy niezwłocznie informować się w godzinach 8—14-ta.

■ **SOK** (Straż Ochrony Kolei) ma kłopoty z posiadaczami wózków ręcznych na Dworcu Nadodrze, bo są na nich nieusunięte skrzyń. Może Związek Transportowców zechce temu zaradzić?

„Orbis" obejmuje hotel „Monopol"

W ostatnich dniach sierpnia nastąpi objęcie hotelu „Monopol" przez „Orbis".

Dotychczas „Monopol", jak i inne hotele Wrocławia, podlegał Zarządowi Miejskiemu. Projektowane jest w ramach reorganizacji zarządu przeprowadzenie remontów oraz wprowadzenie nowych ulepszeń technicznych. Remont nie zatrzyma jednak normalnego funkcjonowania hotelu, tak że podróżni nie odczują braku miejsc.

Restauracja, która prowadziły Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne, ma być również objęta przez „Orbis", tylko później nieco.

Cyrk wyjeżdza 30 bm
i wraca w listopadzie

Dyrekcja Cyrku Nr 6, wobec pełnego powodzenia przedłuża swe stopy w cyrku do dnia 29 sierpnia br. włącznie. W dniach 28 i 29 bm. kasa sprzedawać będzie bilety ulgowe dla świata pracy za okazaniem legitymacji. Zw. Zaw. Bilety w cenie od 100 do 230 zł od osoby.

W programie wprowadzono nowe numery m. in. sensacyjny meczk bokserski, popisy rzymskich gladiatorów itd.

Do dnia wczorajszego cyrk odwiedziło 40 tys. wrocławian.

Dyrekcja cyrku zapowiada powrót do Wrocławia w listopadzie br. Cyrk będzie czynny przez całą zimę i zmieni wtedy nazwę na Państwowy Cyrk Wrocławski.

(uw)

WROCŁAW

Wspaniały rozwój Biblioteki Publicznej
60.000 tomów, 14 oddziałów, 15 wypożyczalni

Pozostająca pod opieką Miejskiej Rady Narodowej Biblioteka Publiczna rozwija się imponująco. Liczy już ona 60.000 tomów, zorganizowała 14 samodzielnych oddziałów oraz 15 punktów wypożyczalni przy zakładach pracy. Centralna wypożyczalnia w Rynku rozporządza 10.000 tomów, a centralna czytelnia 6.000.

Wśród oddziałów największy mieści się przy ul. Staszica 15.

Poza tym uruchomiono oddziały w Leśnicy (Dom Kultury przy ul. Środzkiej) na Psim Polu (ul. Bolesława Krzywoustego 304); w Nowym Dworze; na Krzykach, przy ul. Wawrzyniaka 2; na Zalesiu, przy ul. Szymanowskiego 6; na Ciążynie, w gmachu Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej; na Kowalach, przy ul. Kowalskiej; na Tarnogaju przy Gazowni; oddział im. Pereca przy ul. Włodkowica, w Parku Kultury (dawny pawilon PZUW).

Nowy oddział powstaje dziś w wielkich blokach mieszkalnych ZOR'u przy ul. Orzeszkowej.

Wśród punktów dobrze działa placówka przy Centrali Przemysłu Drzewnego, przy Ubezpieczalni, w Szpitalu Psychiatrycznym, Rzeźni i Spółdzielni Ogrodniczej.

Z okazji Krajowego Kongresu Pokoju

Zobowiązania tramwajarzy i innych załóg robotniczych

Wrocławski świat pracy, manifestuje swą wolę walki o pokój na drodze przedterminowego wykonania planów, i podejmuje szereg zobowiązań produkcyjnych. Ilość zobowiązań i ich wartość wzrosła znacznie w okresie poprzedzającym Krajowy Kongres Pokoju. Liczne meldunki z wykonania zadeklarowanych zobowiązań napłynęły w czasie obrad miejskiej konferencji Obrońców Pokoju.

Pracownicy Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zaoszczędzili 5.000 metrów nici i przez dwa dni używali do produkcji materiału zaoszczędzonego.

Brygada młodzieżowa nr 5 przy PPB postanowiła co miesiąc przekraczać normę o 25 proc. oraz zakończyć pracę na budowie nr 35 o dwa tygodnie wcześniej.

ZMP-owcy Fabryki Archimedes wykonali plan za rok 1950 do 15 sierpnia, do końca marca wykonać mają plan za rok 1951.

Wszystkie zobowiązania prześciga swym rozmachem zobowiązanie wrocławskich tramwajarzy.

Postanowili oni oddać do użytku linie tramwajowe do Ciążyna i Kleciny w dniu 1-go października, odremontować 6 wozów tramwajowych i przewieźć do końca roku pół miliona pasażerów ponad plan przez usprawnienie obsługi i zwiększenie częstotliwości wozów. Poza tym MZK wyszkoli 20 kobiet na motorniczych i 150 kobiet na konduktorów.

Załoga Pafawagu będzie walczyć wytrwale o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego. (ZZ).

Na raty

Ziemniaki na zimę
Formalności przy zamówieniu

Na podstawie zarządzenia z dnia 26. VIII. Powszechna Spółdzielnia Spożywców rozpocznie wkrótce dostawę ziemniaków dla świata pracy. Rozporządzenie obejmuje te zakłady, które w ramach dostaw jesiennych złożyły zamówienia. Ziemniaki będą mogli nabyć pracownicy sektora uspołecznionego, których pełne uposażenie nie przekracza 25 tys. zł.

Ilość ziemniaków jaką może nabyć każdy pracujący wynosi 100 kg. Poza tym każdemu członkowi rodziny, będącemu na utrzymaniu pracującego i otrzymującemu zasiłek rodzinny, przysługuje także 100 kg. Ziemniaki wydawane będą odbiorcom w sprzedaży ratalnej na podstawie talonów lub list wystawionych przez zakłady pracy.

W najbliższych dniach PSS roześle wszystkim, którzy złożyli zamówienia, wzory zobowiązań. Należy je wypełnić w czterech egzemplarzach i niezwłocznie zwrócić do PSS-u.

Zobowiązania do spłacania rat muszą podpisać osoby uprawnione z zakładu pracy oraz Rady Zakładowe. (mar)

Brak napojów chłodzących
Złe zaopatrzenie kiosków

W dnie upalne, gdy tempera tura przekracza 30 stopni C. zapotrzebowanie na napoje chłodzące znacznie wzrasta. Nie uwzględnił tego jednak w swoich planach Przemysł Fermentacyjny, oraz Spółdzielnia Inwalidów „Przyszłość", zaopatrujące kioski na mieście. Oba te źródła zaopatrzenia zaniedbują klientów.

Wszyscy sprzedawcy z kiosków z napojami chłodzącymi uskarżają się, że dostawy są za małe. Przemysł Fermentacyjny zamiast je zwiększyć, zupełnie o nich zapomina.

Np. kiosk przy ul. Opolskiej nr 99 od dłuższego już czasu nic nie otrzymuje.

Nie wiemy czyją to jest winą. Dziwi nas tylko fakt, że kiosk Przemysłu Fermentacyjnego znajdujący się przy Rynku, jest zawsze zaopatrzony w napoje i nawet przedwczoraj, kiedy upał doszedł do maksymalnych granic, piwa w nim nie zabrakło (sprzedano podobno 1070 butelek).

Może należało by pomyśleć o bardziej planowej dystrybucji napojów chłodzących.

(mar)

Wycieczka do Paczkowa
Odjazd jutro o 7-ej rano

Okręgowa Rada Związków Zawodowych wespół z Orbisem organizuje w najbliższą niedzielę tj. 27 bm wycieczkę kra joznawczą. Uda się ona specjalnym pociągiem do pięknej miejscowości Paczków, położo nej nad Nysą Kłodzką. Wycieczkowicze będą mieli możność zobaczenia wielkiego jeziora Otmuchowskiego. Końcowy odcinek trasy pociągu przebiega przez malowniczą kolicę tuż nad jeziorem.

Godnym obejrzenia jest sta ry zamek piastowski, jeden z czterech tego typu w Europie.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, który obsługi pasażerów nad wycieczką, zabierze z sobą orkiestrę i zorganizuje bufet na miejscu. Zgłoszenia indywidualne przyjmuje Orbis w godzinach 9 — 13. Odjazd pociągu nastąpi w niedzielę o godzinie 7-mej z Dworca Głównego. Cena przejazdu w obie strony wynosi 360 zł od osoby.

W przyszłym tygodniu orga nizuje Orbis podobną wycieczkę do Gdańska i Gdyni. O wa runkach i terminie zgłoszeń zawiadomimy naszych czytelników. (zz)

Lekarze szpitali wrocławskich wśród przodowników pracy

W szpitalu SS. Elżbietanek odbyła się uroczystość odznaczenia przodowników pracy.

Po referencie, w którym ob. Maciejewski na tle sytuacji międzynarodowej nakreślił rolę przodownika pracy w walce o pokój, przystąpiono do rozdania nagród i dyplomów.

Nagrodzonych zostało 23 pracowników — w tym trzech lekarzy.

Dr Marcin Chudziak, dziękując za wyróżnienie, stwierdził, że miano przodownika pracy, stanie się potężnym bodźcem do zdwojenia wysiłków, aby praca nasza stała się orężem w walce przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. W imieniu młodzieży przemówił ob. Wiesław Grzebała.

„Nie chcemy wojny. Piętnujemy zbrodnie amerykańskich imperialistów dokonane na osobie przewodniczącego Belgijskiej Partii Komunistycznej Julien Lahaut i dokonywaną codziennie na bezbronnej ludności miast Korei Płn.

Na te zbrodnie odpowiemy masowym ruchem współzawodnictwa i Plan 6-letni wykonamy przed terminem."

Dr Bielanow na znak solidarności z walczącym narodem koreańskim połowę swej nagrody przeznacza na poszkodowanych w bombardowaniu mieszkańców miast Korei.

Na zakończenie wicedyrektor szpitala ob. Srebrnik Kazimierz podał nazwiska zasłużonej pracę personelu sanitarnego. Doświadczenia Związku Radzieckiego umożliwią nam przezwyciężyć piętrzące się trudności w wysiłkach nad wykonaniem Planu 6-letniego.

Ed.

widowiska i imprezy

Teatry

TEATRY (stale nieczynne).

TEATR POPULARNY, godz. 19.30 „Świętosław" w wykonaniu zespołu „Artis".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI, ul. Stalingradzka 31, godz. 19.30 „Przyjaciele".

Wystawy

„RADZIECKA KARYKATURA PRZEMYSŁU" — ul. Stalingradzka.

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA, ul. Odyssa 2 (w Archiwum Państwowym).

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 „Niecodzna córka" (ang.), godz. 15.45, 18.15 i 20.30. — Jutro godz. 11 „Konik Garbusek".

„WARSZAWA", ul. Fredry 8 — „Miasto młodzieży" (radz.), godz. 16.30 i 19.30 — Jutro godz. 10.30 „Samotny Żagiel".

„PAWILON" — Park Kultury — S/S Ocyl zaginął" (radz.), godz. 16, 18 i 20. — Jutro godz. 10.30 „Nickolaus Nieckieby".

„POLONIA", ul. Żeromskiego 31 „Droga do sławy" (radz.), godz. 15, 18 i 20.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, — „Nikt nic nie wie" (czesk), godz. 15 i 17 — Aktualności dziennie godz. 19, 20 i 21: „Sława Świata" Federacji Kobiet w Moskwie", „Grzyby".

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Śpiewak nieznany" (franc), godz. 16, 18,15 i 20.30. — Jutro godz. 10.30 „Skrzydlaty dorożkarz".

„FAMA" — ul. Bolesława Krzywoustego 295, „Burza nad Azją" (radz.), godz. 20. Czynne w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę.

„LETNIE", ul. Oleszewicziego 16, „Spotkanie nad Łabą" (radz), godz. 18.

„ROBOTNIK" — Leśnica — „Opowieść o prawdziwym człowieku" (radz.), godz. 19 — czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

FOTOPLASTIKON, ulica Stalingradzka 54 — wyświetla codziennie od godz. 9—21 „Rzeźbę" Rodena w Pałacu Luksemburskim w Paryżu".

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wodzisławego 1 — czynny godz. godz. 9—19.

CYRK NR. 5 — Plac Grunwaldzki godz. 19.45.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą", Stalina 87 „Słońcem", Traugutta 121 „Mikołaja", Mikołaja 46.

DYŻUR POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — pełni dziś szpital św. Anny, ul. Gliniana 22 (tel. 31-41).

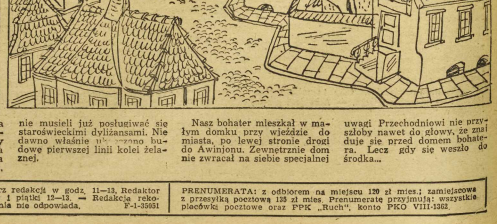

Przedstawiamy Wam Tartarena z Taraskonu. W chwili, w której zaczyna się opowieść, Tartarenowi był jeszcze tym, kim stał się później: wielkim Tartarenem z Taraskonu, tak popularnym na południu Francji. Już wtedy jednak uchodził za króla Taraskonu.

W owych czasach Taraskon posiadał (tak jak dziś) rynek, jednopiętrowy ratusz i kilkanaście krętych uliczek. Na podkreślenie zasługuje fakt, że oby watele rodzinnego grodu Tartarena, pragnący udać się na przykład do pobliskiego Nimes, nie musieli już posłuszać się starosweckiemi dyliżansami. Nie dawno właśnie ukończono budowę pierwszej linii kolei żelaznej.

Nasz bohater mieszkał w małym domku przy wjeździe do miasta, po lewej stronie drogi do Awinjonu. Zewnętrznie dom nie zwracał na siebie specjalnej uwagi. Przechodniowi nie przyszłoby nawet do głowy, że znajduje się przed domem bohatera. Lecz gdy się weszło do środka...

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11. Telefony: 27.54, 27.55, 24.96. Wydawca i druk: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałek, środę i piątek 12—13. — Redakcja rekopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-35951

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch", konto PKO VIII-1362.